

Karolina Mazur

 <https://orcid.org/0000-0001-8551-9239>

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

 <https://ror.org/0583g9182>

**Sprawozdanie z sympozjum naukowego
pt. „Przestępstwo czy «tylko» grzech.
Kanonista w poszukiwaniu granicy”
zorganizowanego na Wydziale Prawa Kanonicznego
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie**

Dnia 16 listopada 2023 roku odbyło się na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie sympozjum naukowe pt. *Przestępstwo czy „tylko” grzech. Kanonista w poszukiwaniu granicy*, które zgromadziło dużą liczbę kanonistów i teologów zarówno z Polski, jak i zagranicy. Miejszem obrad była aula Instytutu Teologicznego Zgromadzenia Księży Misjonarzy, mieszcząca się przy ul. Stradomskiej 4 w Krakowie. Obrady można było również śledzić za pośrednictwem urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk w ramach transmisji internetowej nadawanej na kanale YouTube JP2TV.

Otwarcia sympozjum dokonał dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UPJPII – ks. dr hab. Andrzej Wójcik, który w słowach powitania podkreślił szczególną aktualność problematyki, która zostanie poruszona podczas tego wydarzenia. Słowo wprowadzające do uczestników sympozjum skierował prorektor ds. nauki Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i dyrektor Szkoły Doktorskiej – ks. prof. dr hab. Tomasz Rozkrut, podkreślając ważność, praktyczność i interdyscyplinarność wydarzenia, obejmującego zagadnienia moralne, prawne, teologiczne i historyczne. Problematyka poszczególnych referatów związana jest z funkcjonowaniem wspólnot i codziennym życiem wiernych oraz z problemem odpowiedzialności indywidualnej i wspólnotowej. Do tej ostatniej kwestii nawiązuje Ojciec Święty, przypominając, że wspólnota Kościoła jest cały czas w drodze, ma obowiązek rosnąć i rozwijać się. Kościół musi rozwijać się w oparciu o swoje korzenie. Łączność ze swoimi korzeniami zapewnia, że Kościół ma swoje aktualne życiodajne soki, ale także jest wierny swojej tradycji, która się rozwija i jednocześnie

odpowiada na pytania, która stawia nam dzisiejsza rzeczywistość. Te współczesne wyzwania Kościół musi analizować i odpowiadać na nie, także poprzez refleksję naukową.

Moderatorką sympozjum została dr Aleksandra Brzemia-Bonarek, która do pierwszej sesji zaprosiła następujących prelegentów: dr. Roberta Leżohupskiego OFMConv z Papieskiego Uniwersytetu Urbaniana w Rzymie, ks. dr. hab. Roberta Woźniaka, prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, i ks. dr. Jana Dohnalika z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pierwszy głos zabrał dr Robert Leżohupski OFMConv, który wygłosił referat pt. *Czy nękanie duchowe jest przestępstwem nadużycia władzy?* Na wstępie prelegent podkreślił, że jakiegokolwiek nadużycia w Kościele nie mogą być tolerowane, ponieważ są sprzeczne z Ewangelią oraz przypomniał, że próżno szukać w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku [dalej: KPK] takich pojęć, jak „nękanie duchowe” i „nadużycie duchowe” oraz skierował do słuchaczy pytanie: Czy nadużycie duchowe jest przestępstwem? Aby na nie odpowiedzieć, odniósł się do sprawozdania podsumowującego pierwszą sesję XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów *Kościół synodalny w misji*¹. Prelegent przytoczył kan. 1378 KPK stanowiący o przestępstwie nadużycia władzy, po czym podkreślił, że Kościół winien wsłuchiwać się w głos ofiar i osób, które przeżyły nadużycia seksualne, duchowe, ekonomiczne, instytucjonalne, władzy i sumienia. Każdy przypadek jest indywidualny i wyjątkowy, dlatego powinien zostać zbadany w ramach dochodzenia wstępnego. Temat nadużyć duchowych leży papieżowi Franciszkowi na sercu, czego najlepszym przykładem są słowa Ojca Świętego skierowane do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, które odbyło się 21 września 2013 roku, podczas którego papież użył sformułowania „nękanie duchowe” (*l'acoso* [molestia] spirituale)².

1 W dokumencie podkreślono konieczność bycia otwartym na słuchanie i towarzyszenie osobom, które doświadczyły nadużyć i zranień w Kościele. Zająć się kwestiami strukturalnymi, które pozwoliły na takie nadużycia i podjęcie konkretnych gestów pokuty. Zwrócono także uwagę, że nadużycia seksualne, władzy i ekonomiczne nadal wymagają sprawiedliwości, uzdrowienia i pojednania.

2 „W naszych czasach mamy w Kościele wielką pokusę manipulowania sumieniami, takiego teologicznego prania mózgu, które ostatecznie prowadzi do spotkania z Chrystusem czysto nominalistycznym, a nie z żywą Osobą. Tymczasem w tym spotkaniu chodzi o Chrystusa, który jest Osobą, a nie tym, czym chciałby je mieć duchowy inżynier-manipulator” (Audiencja papieża Franciszka z uczestnikami zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 21.09.2013, <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2013/09/21/0593/01321.html#TRADUZIONE%20IN%20LINGUA%20POLACCA> (27.12.2023)).

Kolejną kwestią poruszoną przez prelegenta był zakres władzy rządzenia. Nadużycie duchowe ma miejsce w przypadku nieuprawnionego mieszania forum wewnętrznego z zewnętrznym. Zakres wewnętrzny obejmuje ludzkie sumienie, którego nie można ograniczać się tylko do *forum conscientiae*, ponieważ osąd tej osobistej i wyłącznej relacji z Bogiem dokonuje się nie tylko na płaszczyźnie intelektu, lecz także poprzez władzę rządzenia. Na forum wewnętrznym Kościół sprawuje władzę rządzenia, aby dać duchowe i prywatne dobro poszczególnym wiernym, porządkuje ich stosunki z Bogiem, aby prowadzić ich drogą zbawienia. Podczas audjencji dla zgromadzenia ogólnego Ruchu Focolari, Ojciec Święty przypominał, aby nie mieszać sfer zarządzania i sumienia, gdyż może to doprowadzić do nadużycia władzy. Robert Leżohupski OFMConv wspominał o rodzajach nadużyć, odnosząc się do posynodalnej adhortacji apostolskiej papieża Franciszka *Christus vivit* (n. 98³), skierowanej do młodych i całego Ludu Bożego⁴, oraz o konsekwencjach niewłaściwego sposobu rozumienia władzy w Kościele⁵. Jego zdaniem nadużycie duchowe w ujęciu kodeksowym jest rozumiane jako „niewłaściwe użycie” urzędów lub kompetencji kanonicznych, które ma przynieść jakąś korzyść pojedynczemu wiernemu lub wspólnocie, wynika z niewłaściwego użycia czegoś, co ze swej natury byłoby dobre⁶. Ku woli przykładu prelegent przywołał sytuacje prawne, takie jak przemoc psychiczną powiązaną z grzechem przeciwko VI przykazaniu Dekalogu (kan. 1395 § 3 KPK) oraz krzywdę moralną, fizyczną, duchową i majątkową (kan. 1378 KPK). Nadużycie duchowe jest formą emocjonalnego znęcania się, charakteryzuje się

3 „Istnieją różne rodzaje nadużyć władzy, gospodarcze, sumienia, seksualne” (Franciszek, Adhortacja *Christus vivit*, 98).

4 Posynodalna adhortacja apostolska *Christus vivit* Ojca Świętego Franciszka do młodych i całego Ludu Bożego, 25.03.2019, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20190325_christus-vivit.html (27.12.2023).

5 „Ukazuje się to wyraźnie w niewłaściwym sposobie rozumienia władzy w Kościele – bardzo częstym w wielu wspólnotach, w których doszło do nadużyć seksualnych, nadużyć władzy i sumienia – jakim jest klerykalizm, ta postawa, która «nie tylko anuluje osobowość chrześcijańską, ale także dąży do pomniejszania i nie doceniania łaski chrzcielnej, jaką Duch Święty zaszczerpił w sercach naszych ludzi». Klerykalizm, któremu sprzyjają zarówno sami kapłani, jak i świeccy, tworzy rozłam w ciele eklesjalnym, który sprzyja i pomaga w popełnianiu wielu złych rzeczy, które teraz potępiamy. Powiedzenie «nie» wobec nadużycia oznacza stanowcze odrzucenie wszelkich form klerykalizmu” (List papieża Franciszka do Ludu Bożego, 20.08.2018, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/letters/2018/documents/papa-francesco_20180820_lettera-popolo-didio.html (27.12.2023)).

6 Prelegent odniósł się do kan. 84, 626, 683 § 2, 983 § 1 i 2, 1378 § 1 i 1326 § 1 n. 2 KPK.

systematycznym wzorcem zachowań przymusu i kontroli w kontekście religijnym. Może mieć szkodliwy wpływ na osobę, gdyż może obejmować manipulację i wykorzystanie, narzuconą odpowiedzialność, cenzurę w podejmowaniu decyzji czy żądania zachowania tajemnicy i milczenia.

W swoim referacie prelegent poruszył zagadnienie przestępnego nadużycia władzy kościelnej, odwołując się do słów ks. prof. Jerzego Syryjczyka i ks. prof. Floriana Lempy. Jest to nielegalne dokonanie aktu władzy kościelnej albo jego zaniechanie, które powoduje co najmniej niebezpieczeństwo zgorszenia wiernych, zostało zawinione i jest zagrożone sankcją karną przynajmniej nieokreśloną. Przechodząc do penalizacji zjawiska nękania duchowego, prelegent podkreślił, że w systemach prawa państwowego nie odnajdziemy regulacji odnoszącej się do nadużyć duchowych, jednak dostrzec można zbliżone pojęciowo przestępstwo z art. 190a kodeksu karnego [dalej: k.k.] (stalking przy założeniu uporczywości)⁷.

Na zakończenie wystąpienia Robert Leżohupski OFMConv zwrócił uwagę, że jeżeli dany czyn zabroniony nie spełnia przesłanek z kan. 1378 KPK, to pozostaje do wykorzystania klauzula ogólna z kan. 1399 KPK. Dokonując oceny, czy dany czyn można zakwalifikować jako nadużycie co do istoty lub co do sposobu sprawowania władzy, należy przeanalizować podmiot aktywny i bierny; trzeba szczegółowo określić ten czyn, jego szkodliwość. Kolejnym istotnym krokiem jest analiza, czy taki czyn może wywołać zgorszenie wśród wiernych, a także uwzględnienie konieczności naprawienia szkody wynikającej z popełnienia zakazanego czynu z winy umyślnej. Swoje wystąpienie prelegent zakończył odczytaniem kan. 220 KPK, który stanowi o zakazie naruszania czyjegokolwiek dobrego imienia i prawa do intymności.

Następny referent, ks. dr hab. Robert Woźniak, zwrócił uwagę, że pytanie postawione przez organizatorów sympozjum: „Czy należy karać za podawanie w wątpliwość prawd, które nie są dogmatami?” jest w w pewnym sensie retoryczne, gdyż odpowiedź na nie zawarta jest w kan. 1365 i 750 KPK. To pytanie prowadzi

7 Przedmiotem ochrony tego czynu zabronionego jest wolność: „od czegoś” (strachu, nagabywania, niechcianego towarzystwa innej osoby) i wolność „do czegoś” (od zachowania swojej prywatności). Istotnymi elementami przestępstwa są: zachowania powtarzalne odbierane przez ofiarę jako dręczenie uporczywe (jedno- lub wielokrotne) o różnym charakterze i stopniu dolegliwości; zachowania prowadzące do utrapienia, zdominowania i wywołania doznań negatywnych; jego celem jest udrczenie, utrapienie, dokużenie, niepokozenie pokrzywdzonego lub jego osoby najbliższej.

do kolejnego zagadnienia: „Czy należy karać za wątpliwości w wierze i szerzenie tych wątpliwości?”. Swoje wystąpienie prelegent rozpoczął od zdefiniowania pojęć, poczynając od kary, odwołując się przy tym do św. Tomasza z Akwinu i Michela Foucaulta (do publikacji *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*). Foucault przedstawił, w jaki sposób narodziło się więzienie, następnie stwierdził, że kara jest wyrazem formalnej władzy, dlatego system kar ma być zachowany. Z kolei św. Tomasz twierdził, że kara jest wyrazem walki o godność człowieka, stanowi pedagogiczną próbę pomocy i naprawienia tego, co zostało zepsute. Kolejnym pojęciem zdefiniowanym przez prelegenta było „wątpliwość”, która oznacza brak pewności co do tego, czy coś jest prawdziwe, możliwe lub odpowiednie. Synonimami tego pojęcia są: niepewność (zawiera brak wiedzy), wahanie, powątpiewanie (zawiera akt woli), sceptycyzm, niewiara, niedowierzenie, obiekcja, zastrzeżenie czy znak zapytania. W przypadku posiadania wątpliwości i podawania w wątpliwość nie ma znaku równości, ponieważ w wierze teologicznej nie ma miejsca na wątpliwość jako formę powątpiewania o tym, który do mnie przemawia. Natomiast jest miejsce na zadawanie pytań, czy dobrze zrozumiałem i czy prawidłowo wyraziłem to, co usłyszałem.

Kolejną kwestią poruszoną przez prelegenta była natura doktryny, która ma trzy wymiary: egzystencjalny, formalny i społeczny. Odwołując się do św. Tomasza z Akwinu, natura doktryny egzystencjalnie oznacza, że artykuł wiary jest percepcją prawdy Bożej, która dąży do tej samej prawdy. Bóg jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Bez zrozumienia tego, co Objawienie mówi o Trójcy, człowiek nie jest w stanie zrozumieć początku ani celu swojego istnienia. Natura doktryny formalnie pojawia się u francuskiego teologa Henriego Bouillarda (w dziele *Conversion et grâce chez Saint Thomas d'Aquin: Étude historique*). Od strony formalnej dogmat należy zrozumieć jako stwierdzenie, że pewna prawda przynależy do Objawienia, a więc nie jest wymysłem papieża czy Kościoła. Kościół jedynie stwierdza, że Bóg rzeczywiście objawił pewną prawdę. Kościół nigdy nie formułował dogmatów, ale odpowiadał na konkretne zagrożenia co do samej treści natury Objawienia. Zdaniem prelegenta naturę doktryny społecznie najlepiej przedstawił kard. Joseph Ratzinger, zwracając uwagę na podwójną formułę wyznania wiary (*credo, credimus*) i sposób wyznawania wiary (recytacja, pytanie i odpowiedź). Każde *credo* indywidualne osadzone jest w *credimus*. Wierzyć po katolicku oznacza włączać się w pewną wspólnotę.

W trakcie swojego wystąpienia ks. Woźniak poruszył kwestię eklezjalnego fundamentu dogmatu, odwołując się do publikacji ks. dr. hab. Andrzeja Wójcika

(*Ciało jako otwarta granica. Perspektywa rozumienia prawa Kościoła oraz jego wybranych instytucji*), która mówi o relacji między kobietą i mężczyzną w kontekście nauczania św. Pawła na temat relacji Chrystusa z Kościołem. Dogmat to akt wiary osobistej i indywidualnej zanurzonej w akcie ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Staje się formułą prawną, co oznacza, że mamy do czynienia ze zrozumieniem dogmatu na zasadzie organicznej, cielesnej, eklezjalnej. Dogmat jest organiczną formułą historii miejsca, zwyczaju i całego bogactwa, jakie można spotkać w Kościele. Prelegent odniósł się do kard. Hansa Ursa von Balthasara i Michaela Böhna, zaznaczając, że należy połączyć wspólnotowość Kościoła z jego wymiarem dogmatycznym (doktrynalnym) i prawnym.

Ksiądz Woźniak odniósł się do KPK, wskazując, że prawodawca uregulował dwie klasyczne kategorie prawd wiary: dogmat formalny i prawdy wiary. W 1989 roku Kongregacja Nauki Wiary opublikowała nowe formuły *Professio Fidei et Iusurandum fidelitatis in suscipiendo officio nomine Ecclesiae exercendo*⁸ [dalej: *Professio*], wprowadzając nową formułę wyznania wiary, którą trzeba złożyć przy obejmowaniu funkcji kościelnych. Kardynał Joseph Ratzinger podaje trzy rodzaje drugiej kategorii prawd: (1) święcenia kapłańskie zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn; (2) niedopuszczalność eutanazji, prostytucji i nierządu; (3) prawomocność wyboru papieża, celebracji soboru, kanonizacji świętych. Prelegent dokonał zestawienia kategorii prawd wiary według *Professio* i omówił stopniowalność odbioru, podkreślając, że w przypadku pierwszej kategorii, należy odpowiedzieć wiarą, na drugą – przyjąć z uznaniem i przekonaniem, a trzecią – z religijnym posłuszeństwem woli i umysłu.

Podczas wygłaszania referatu prelegent odniósł się do nauczania Bernarda Sesboüé SJ, zdaniem którego list Jana Pawła II wydany w formie motu proprio *Ad tuendam fidem* wprowadza synonimiczność, nieomylność i ostateczność. Magisterium Kościoła może angażować się w sposób niezmienny i ostateczny w sprawach, które

8 Pierwsza kategoria prawd w *Professio*: „Wierzę również mocno w to, co jest zawarte w słowie Bożym, spisany lub przekazany przez Tradycję, a co Kościół, jako objawione przez Boga, podaje do wierzenia, tak w Nauczaniu uroczystym, jak i w zwyczajnym Nauczaniu powszechnym” (to dogmat wiary). Trzecia kategoria prawd w *Professio*: „Przyjmuję nadto, religijnym posłuszeństwem woli i umysłu naukę głoszoną przez Papieża czy też przez Kolegium Biskupów sprawujących autentyczny Urząd Nauczycielski, także wtedy, gdy nie jest ona podawana z intencją definitywnego jej określenia” (zawarty w kan. 752 KPK i w kan. 599 KKKW). Druga (Nowa) kategoria prawd w *Professio*: „Z przekonaniem przyjmuję i uznaję również wszystkie poszczególne prawdy, które Kościół w sprawach wiary i moralności podaje w sposób ostateczny”.

nie są ujęte w Objawieniu, ale są uznawane za niezbędne do jego zachowywania. W zakończeniu wystąpienia ks. Woźniak oświadczył, że wokół dogmatów istnieje pewna biosfera, która jest ważna, aby je utrzymać, dlatego Kościół może je utrzymywać w kategoriach prawnych. Kościół musi pozwolić na zadawanie istotnych pytań, artykułować wolność badań teologicznych bez penalizowania.

Ostatni w kolejności zabrał głos ks. dr Jan Dohnalik z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, który starał się zdefiniować osobę prawnie zrównaną z małoletnim w przypadku przestępstwa naruszenia VI przykazania Dekalogu. Na wstępie prelegent zdefiniował łacińskie pojęcia *vulnus* (rana, cios, uraz, nieszczęście) oraz *vulnerabilisi* (wrażliwy, podatny na zranienie). W europejskich systemach prawnych pewne osoby lub grupy osób prezentują zwiększone prawdopodobieństwo bycia zranionym, skrzywdzonym, zmarginalizowanym, faktycznie wykluczonym (wskutek ich pochodzenia, sytuacji ekonomicznej, socjologicznej czy niepełnosprawności). Określa się je mianem osoby „stałe zależne” lub „sytuacyjnie zależne”. Prelegent przedstawił dokumenty, w których mowa o *persone vulnerabili* (*Minorum tutela actuosa*, statut Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich z 2015 roku, konstytucja *Praedicate evangelium, Come una Madre amorevole*, Prawo państwa Watykańskiego z 2019 roku i *Vos estis Lux mundi* [dalej: VELM]). Uczestnikom zadał dwa pytania: „Co oznacza *vulnerabile*?” „Czy Dykasteria Nauki Wiary jest kompetentna do rozpatrywania spraw tych osób?”. Aby odpowiedzieć na te pytania, prelegent zestawił kan. 1398 KPK z art. 6 Norm *de gravioribus delictis* [dalej: SST], zwracając uwagę, że w KPK przedstawiono trójpodział pokrzywdzonych przestępstw o charakterze seksualnym: małoletni, osoba, która na stałe używa rozumu tylko w ograniczonym zakresie oraz osoba, której prawo przynajmniej taką samą ochronę. Dykasteria Nauki Wiary jest kompetentna do osądzania przestępstw przeciwko VI przykazaniu Dekalogu w stosunku do dwóch pierwszych pokrzywdzonych (art. 6 SST), na co zwraca uwagę podręcznik określający sposób procedowania w przypadkach nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich [dalej: *Vademecum*] (n. 5).

Kolejną kwestią poruszoną przez prelegenta była próba zdefiniowania „osoby, której prawo przynajmniej taką samą ochronę” (kan. 1398 KPK), wskazując, iż w literaturze pojawiła się dyskusja na ten temat. Niektórzy uważają, że pod tym pojęciem należy rozumieć *vulnerabili*, a według innych to osoba, która potrzebuje opieki (np. kuratora). Papieska Komisja ds. Ochrony Małoletnich zaapelowała, aby kanoniści podjęli się próby zdefiniowania tego pojęcia. Dykasteria ds. Nauki Wiary oznajmiła, że w KPK nie użyto sformułowania osoba *vulnerabile*, gdyż nie jest

to pojęcie dobrze zdefiniowane ani nie jest rozwinięte na poziomie doktrynalnym, dlatego wybrano sformułowanie dość szerokie, które pozwala na uwzględnienie różnych form słabości i wrażliwości ofiary (n. 159 dokumentu *Sussidio applicativo*). Jurysdykcja Dykasterii dotyczy małoletnich i osób na stałe mających niedoskonałe używanie rozumu, natomiast w przypadkach, które dotyczą innych *vulnerabili*, kompetentnym jest ordynariusz (art. 1 lit b VELM). VELM zwraca uwagę na trójpodział pokrzywdzonych (art. 1 VELM), który odpowiada trójpodziałowi kodeksowemu (kan. 1398 KPK), czyli ta sama ochrona jest przyznana osobom bezradnym. Wprawdzie stosowana jest inna procedura, lecz zachodzi ta sama ochrona, gdyż przedawnienie następuje po upływie 20 lat (jeśli sprawcą jest duchowny), prawodawca stanowi o obowiązku działania przełożonego (art. 1 VELM), zgłaszania przestępstw o charakterze seksualnym (art. 3 VELM) i udzielaniu odpowiedniej pomocy pokrzywdzonym (art. 5 VELM). W swoim przemówieniu prelegent zwrócił uwagę na stosowanie przez prawodawcę kościelnego sformułowania „osoba bezradna”, odwołując się do kodeksu karnego (art. 198 i 199 k.k.). Zaproponował zastąpienie tego sformułowania terminem „osoba bezbronna” oraz wymienił grupy osób, które byłyby objęte tym określeniem: osoby niepełnosprawne fizycznie, osoby cierpiące na depresję, osoby będące pod wpływem alkoholu, osoby poddane manipulacji psychicznej, osoby zależne od duchownego oraz nowicjusze i nowicjuszki.

Po przemówieniach prelegentów moderatorka sesji – dr Aleksandra Brzemia-Bonarek – zaprosiła zgromadzonych uczestników sympozjum do zadawania pytań. Uczestnicy dyskusji usiłowali wypracować wspólnie definicję „nadużycia duchowego”, wskazując, że jest to emocjonalne lub psychologiczne znęcanie się nad osobą, która wyjawia nam kwestie sumienia i to dokonuje się w kontekście wiary oraz konieczności całościowego podejścia do problemu. Zdaniem uczestników dyskusji, nieprzypadkowo w KPK brakuje definicji tego przestępstwa, chociaż wiadomo, że takie czyny zabronione mają miejsce. Podczas dyskusji zastanawiano się także nad możliwością zastosowania sformułowania „osoba znajdująca się w sytuacji bezradności” w odniesieniu do osoby będącej w stanie przejściowym (w depresji, pod wpływem alkoholu) lub użycia rzeczownika „bezradność”, analogicznie do terminologii stosowanej w prawie świeckim. Zwrócono uwagę, że bezbronność może być habitualna i aktualna, posługując się przykładem żołnierza z naładowaną bronią i bez broni. W systemie prawa kanonicznego katolickich Kościołów wschodnich [dalej: KKKW] mowa jest o przemocy psychicznej (kan. 1451 KKKW). Według uczestników dyskusji, prawodawca kościelny zauważył problem, jednak w procesie harmonizacji prawa karnego dla Kościoła obrządku

łacińskiego i wschodniego nie został on rozwiązany, zwłaszcza podczas reformy księgi VI KPK z 2021 roku. W trakcie dyskusji zwrócono także uwagę na kwestię kapłaństwa kobiet, wskazując, że ta prawda mieści się w drugim stopniu ostatecznych prawd, które nie są dogmatami. Prawo nie przewiduje możliwości wyrażenia zgody na święcenia kobiet, a poruszanie kwestii dogmatycznych prowadzi do wielu pytań teologicznych. Dlatego papież rozstrzygnął tę kwestię na gruncie prawnym. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby któraś z nowych kategorii prawd w przyszłości została podniesiona do rangi dogmatu. W trakcie panelu zwrócono uwagę, że nie dysponujemy odpowiednimi narzędziami, aby móc zamknąć dyskusję na ten temat. Ponadto podkreślono, że tworzenie *ad hoc* nowych kategorii prawd wiary nie jest dobrym rozwiązaniem, gdyż prowadzi to do kolejnych pytań. Zwieńczeniem dyskusji była puenta dotycząca relacji między teologią a prawem kanonicznym. Porównano je do starego małżeństwa – żyjącego pod jednym dachem, dzielącego stół i łóżko, ale codziennie wypominającego sobie dawne niewierności. Po przerwie dr Aleksandra Brzemia-Bonarek zaprosiła do stołu prezydialnego prelegentów drugiej sesji: ks. dr. hab. dr. h.c. Leszka Adamowicza, prof. KUL, z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie i dr. Macieja Andrzejewskiego z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Wystąpienie pierwszego z prelegentów koncentrowało się na omówieniu relacji pomiędzy przestępstwem a grzechem w Kodeksie kanonów Kościołów wschodnich. Za pontyfikatu Piusa XII przeprowadzono cztery modyfikacje kanonicznego prawa wschodniego, jednak poza zakresem prac nowelizacyjnych znalazło się prawo karne. Kodeks kanonów Kościołów wschodnich został promulgowany w 1990 roku. Mottem dla stosowania prawa karnego zarówno na Zachodzie, jak i Wschodzie jest wypowiedź św. Jana Pawła II z 1990 roku: „Nie ma pasterskiej miłości bez pasterskiej sprawiedliwości. Przepisy kanonicznego prawa karnego są instrumentem, który należy stale doskonalić”.

Kolejną kwestią poruszoną przez ks. Adamowicza była reforma kanonicznego prawa karnego obrządku wschodniego, która miała miejsce w 2023 roku. Nowelizując normy kodeksowe, papież Franciszek podkreślił, że w Kościele celem kary jest przywrócenie sprawiedliwości, poprawa sprawcy oraz naprawienie zgrzeszenia i szkody. Pasterze okazują swoją gorliwość, starając się zachować powierzoną im część Ludu Bożego na drogach Pana. Poprzez braterskie upomnienia, nagany i inne stosowne środki starają się korygować postępowanie wiernych, którzy błędzą. Pasterz, który zapobiega przestępstwom i sprawiedliwie karze tych, które je popełnili, pokazuje swoją świadomość odpowiedzialności oraz miłość do powierzonych

mu wiernych. Prawidłowe stosowanie kanonicznego prawa karnego jest wyrazem szczególnej miłości do Bożej owczarni, która musi być chroniona, a także troski o tych wiernych, którzy popełnili przestępstwa. Dla nich kara jest przede wszystkim środkiem leczniczym, prowadzącym do uzdrowienia.

W trakcie swojego wystąpienia ks. Adamowicz poruszył relację pomiędzy grzechem a przestępstwem. W starożytności chrześcijańskiej nie chodziło o definiowanie przestępstw jako takich i wymierzania odpowiednich kar. Wszelkie zachowania naganne, które miały miejsce we wspólnocie pierwotnego Kościoła, były oceniane w relacji do wspólnoty eucharystycznej. Podstawowym kryterium było dopuszczenie do Najświętszego Sakramentu. Z czasem ta praktyka uległa złagodzeniu przez indywidualizację spowiedzi. Dekretaliści zaczęli ustalać granicę pomiędzy *peccatum* a *delictum*, wskazując, że karalnym pogwałceniem jest nie szkoda wyrządzona miłości, ale szkoda wyrządzona wspólnocie. Proces kodyfikacji prawa wschodniego był długotrwały, pierwszy pomysł stworzenia kodeksu prawa kanonicznego obrządku wschodniego pojawił się w XIX wieku w czasie obrad Soboru Watykańskiego I. Dyskusje powróciły w latach 70. XX wieku, podczas których sugerowano następujące rozwiązania: zlikwidowanie kar *latae sententiae*, stosowanie najpierw upomnień, a dopiero później kar (zgodnie ze starożytnymi kanonami wschodnimi), oraz wprowadzenie kar kanonicznych, które nie tylko pozbawiają jakiegoś dobra, ale także nakładają obowiązek podjęcia określonego działania (odbicia rekolekcji, pielgrzymki czy innych pozytywnych dzieł w obszarze religijności i charytatywności). Powyższe postulaty zostały uwzględnione w KKKW. W trakcie przemówienia prelegent odniósł się do sprawozdania o. Sofrona Muldrey'a, dzięki któremu otrzymaliśmy sprawozdanie z dyskusji nad wschodnim prawem karnym i uwzględnieniu niuansów na linii *peccatum* a *delictum*. W nowym KPK można znaleźć uzasadnienie dla istnienia prawa karnego w Kościele (kan. 1311 § 2 KPK). W latach 1983–2021 Kościół miał wrodzone prawo karania (kan. 1311 § 1 KPK), a wskutek reformy księgi VI KPK dodano § 2, który odwołuje się do wschodniego uzasadnienia karania (dążenie do przywrócenia sprawiedliwości, poprawy przestępcy i naprawienia zgorzenia wśród wiernych). W prawie wschodnim obowiązuje kan. 1401 KKKW, który przypomina, że skoro Bóg stara się wszelkimi sposobami przeprowadzić zabląkaną owcę, to ci, którzy otrzymali od niego władzę związywania i rozwiązywania, powinni odpowiednim lekarstwem zaradzać chorobie sprawców przestępstw, napominać ich, karać i ganić z wszelką cierpliwością i umiejętnością. Co więcej, mają wymierzać kary w celu takiego wyleczenia ran wyrządzonych przez przestępstwo, aby nie zepchnąć sprawców w przepaść rozpaczony ani pobłażliwością

nie powodować rozluźnienia obyczajów i pogardy dla prawa. Powyższy kanon nawiązuje do Biblii i synodu w Trullo (692 r.), w trakcie którego uchwalono kan. 102 trullański⁹. W *Constitutiones Apostolorum* znaleźć można fragment, który ukazuje istotę pomiędzy grzechem a przestępstwem¹⁰.

Podsumowując, ks. Adamowicz omówił najważniejsze zmiany w KKKW i stwierdził, że termin „grzech” występuje w kontekście chrztu, eucharystii, pokuty, namaszczenia chorych, święceń, pogrzebu i w prawie karnym. W jednym miejscu prawodawca kościelny łączy grzech sprawcy z przestępstwem, który dotyczy duchownych konkubinariuszy lub trwających w innym grzechu zewnętrznym przeciwko czystości wywołującym zgorzenie (kan. 1453 KKKW). To jest jedyne wyraźne powiązanie tych dwóch terminów w prawie wschodnim. W dodanym do kan. 1402 KKKW nowym § 1, papież Franciszek stwierdza, że hierarcha ma obowiązek wszcząć procedurę wymierzenia kar, gdy upomnienia ani nagana nie wystarczą do przywrócenia sprawiedliwości, doprowadzenia winnego do skruchy oraz zadośćuczynienia, czyli do naprawienia zgorzenia i szkody. Zgodnie z KKKW, wszczęcie postępowania karnego pozostaje *ultima ratio* w praktyce Kościoła, a jednym z jego celów jest doprowadzenie winnego do skruchy, takimi sposobami, które nie mogą zepchnąć go w przepaść rozpaczony ani spowodować pobłażliwością rozluźniania obyczajów i pogardy dla prawa.

9 Jest rzeczą konieczną, aby ci, którzy otrzymali od Boga moc rozwiązywania i związywania rozważali właściwość grzechu i skłonność grzesznika do nawrócenia, a tym samym zastosowali odpowiednie lekarstwo na chorobę niezależnie od tego, czy nieumiarkowane używanie zbyt dużej lub zbyt małej jego dawki nie odbiera zdrowia chorym, ponieważ choroba grzechu nie jest prosta, ale różnorodna i wielopostaciowa i rozkwita wiele pędów i wygód, z których zło rozprzestrzenia się przez długi czas aż zostaje stłumione przez sztukę lekarską. Dlatego jest rzeczą konieczną, aby ci, którzy uprawiają medycynę odnoszącą się do ducha najpierw rozważyli usposobienie grzesznika i zobaczyli, czy jest on skłonny do zdrowia czy przeciwnie, czy sam powoduje chorobę swoim zachowaniem. Aby zauważyli, w jaki sposób chory porządkuje swój sposób życia wraz z upływem czasu. Nie chodzi oto, iż opiera się lekarzowi i że rana mu powiększa się pod wpływem stosowanych opatrunków, ale o to, iż w końcu musi dostosować do niego miłosierdzie w odpowiedniej mierze. Bóg i ten, któremu powierzono władzę, używają wszelkich możliwych środków, aby sprowadzić z powrotem zagubioną owcę i uzdrowić tę, która została ukąszona przez wężą. Czynią to, aby nie dopuścić do zepchnięcia jej w przepaść rozpaczony ani do poluzowania cugli ku życia rozwiązłego i w pogardzie. Metody te, zarówno surowe, jak i łagodniejsze, mają na celu przezwyciężenie choroby grzechu i zamknięcie ran, biorąc pod uwagę owoce pokuty. Mądrze kierują człowiekiem, który jest powołany do oświecenia przez Boga.

10 Nie bierzcie zębatej piły i nie amputujcie od razu, a weźcie skalpel, aby wyskrobać wrzód. Zakażenie się rozwija szybciej niż gangrena, która zakaża cały organizm, więc reagujcie.

Jako ostatni zabrał głos dr Maciej Andrzejewski z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, który wspólnie z ks. prof. Piotrem Kroczkim z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przygotował referat, starając się odpowiedzieć na pytanie postawione przez organizatorów: „Czy wystąpienie z Kościoła jest zawsze apostazją?”. Na wstępie prelegent oświadczył, że nie każde wystąpienie z Kościoła jest apostazją. Aby przekonać zgromadzonych do tego toku myślenia, prelegent podkreślił konieczność zrozumienia różnicy między apostazją (rozumianą jako przestępstwo kanoniczne) a oświadczeniem woli o wystąpieniu z Kościoła katolickiego. Apostazja jest przestępstwem kanonicznym (kan. 751 KPK), stąd też prawodawca kościelny przewidział zarówno normę sankcjonowaną (kan. 209 § 1 KPK), jak i sankcjonującą (kan. 1364 § 1 KPK). Oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła zostało przewidziane w dekrecie ogólnym Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła z 7 października 2015 roku [dalej: dekret KEP]. Prelegent zwrócił uwagę na konieczność przeanalizowania dekretu, czy prawodawca kościelny umieścił w nim sankcję za czyn (złożenia oświadczenia w sposób opisany w dekrecie). Dekret KEP wymienia obowiązkowe elementy rozmowy proboszcza ze składającym oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła i konieczności pouczenia o konsekwencjach karno-kanonicznych (pkt 3 ppkt 4 dekretu KEP). Zdaniem prelegenta w tym przepisie umieszczono sankcję dopełniającą normę karną, ponieważ określa on element informacyjny, który proboszcz ma przekazać, a nie określa sankcji za czyn. Ponadto norma sankcjonująca musi być adresowana wyłącznie do organu mającego władzę, a proboszcz nie jest takim organem władzy. Prelegent odwołał się do fragmentu preambuły dekretu KEP, aby ustalić, czy zawiera on normę sankcjonującą i sankcjonowaną¹¹. Przytoczona część preambuły pokrywa się z kan. 751 KPK, dlatego mówiąc o apostacie prelegent oświadczył, że są to osoby, które wystąpiły z Kościoła katolickiego i wstąpiły do wspólnoty religijnej niechrześcijańskiej lub pozostały poza jakąkolwiek wspólnotą religijną. Maciej Andrzejewski zauważył, że o ile apostazja jest przestępstwem kanonicznym, o tyle dekret KEP nie definiuje przestępstwa związanego ze złożeniem oświadczenia woli o wystąpieniu z Kościoła.

¹¹ „Obowiązek zachowania wspólnoty z Kościołem w najbardziej radykalny sposób narusza ten katolik, który dokonuje aktu odstępstwa od wspólnoty Kościoła, bądź to jako heretyk, [...] bądź to jako apostata, [...] bądź to jako schizmatyk”.

Dobrem chronionym przestępstwa apostazji jest wiara i wspólnota z Kościołem. Odstępca od wiary swoim postępowaniem wyrządza szkodę wspólnocie kościelnej, ponieważ każdy ochrzczony staje się żywym i moralnym członkiem organizmu Kościoła. Odrzucenie wszystkich prawd wiary chrześcijańskiej lub przynajmniej zaprzeczenie fundamentalnym lub istotnym dla religii prawdom wiary, stanowi atak na wspólnotę i jej jedność. Dobrem chronionym w przypadku złożenia oświadczenia o wystąpieniu z Kościoła katolickiego jest wspólnota wiernego odstępcy z Kościoła (preambuła, pkt 2 ppkt 3 i pkt 4 dekretu KEP). Mając to na uwadze, apostazja i odstępstwo od wiary się pokrywają. Kolejną kwestią poruszoną przez prelegenta było omówienie podmiotu czynu przestępczego. Przestępstwo apostazji może być popełnione przez wiernego, czyli osobę ważnie ochrzczonej lub po chrzcie do niego przyjętą. Przestępstwa tego nie może popełnić katechumen, bo nie podlega on ustawom czysto kościelnym ani akatolicy, ponieważ nie są adresatami kanonicznego prawa karnego. Ktoś, kto nie ma więzi z Kościołem, nie może być uznany za osobę, która porzuca wiarę, dlatego przestępstwo apostazji częściowo pokrywa się z odstępstwem. W trakcie swojego wystąpienia prelegent odniósł się do strony przedmiotowej, wskazując, że apostazja polega na zewnętrznym i jednocześnie wewnętrznym odstąpieniu od wiary. Nie popełnia przestępstwa ten wierny, który jest obojętny religijnie, z lenistwa nie praktykuje wiary, nie modli się ani nie uczęszcza regularnie do Kościoła. Oświadczenie o apostazji jest konstytuowane przez złożenie pisemnego oświadczenia przed wskazanym proboszczem (pkt 1 i 2 dekretu KEP). Do przyjęcia oświadczenia i nadania sprawie dalszego biegu proboszcz musi przekonać się w rozmowie, że treść oświadczenia pokrywa się z przekonaniem wewnętrznym. Dlatego apostazja i odstępstwo od wiary mają swoje wspólne elementy.

Ostatnią kwestią poruszoną przez prelegenta była analiza strony podmiotowej. Przestępstwo apostazji jest popełnione, jeżeli wierny łącznie wolnym aktem woli porzuci wiarę chrześcijańską (nie uważa się za chrześcijanina, zaczyna praktykować niechrześcijańską religię). Do zaistnienia tego przestępstwa, oprócz skutku, jakim jest obiektywne odstępstwo od wiary chrześcijańskiej, wymagana jest wina sprawcy. Przestępstwo apostazji można popełnić z winą umyślną, gdyż apostazja jest zawsze herezją, a herezję można popełnić jedynie wtedy, gdy działanie sprawcy ma znamiona uporczywości. Gdy chodzi o oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła, to musi być wyrażone w sposób świadomy i wolny. Uporczywość zostaje ustalona przez proboszcza w trakcie rozmowy, o której mowa w pkt 3 ppkt 2–4 dekretu KEP. Proboszcz winien rozeznac przyczyny decyzji o chęci złożenia oświadczenia o wystąpieniu

z Kościoła; podjąć starania duszpasterskie, aby zachęcić składającego oświadczenie do porzucenia zamiaru jego złożenia i wzbudzić w nim wiarę; poinformować o konsekwencjach prawnych złożenia oświadczenia woli o wystąpieniu z Kościoła (zaciągnięciu kary ekskomuniki *latae sententiae*).

Na zakończenie prelegent stwierdził, że na postawione w referacie pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Dekret KEP nie zdefiniował przestępstwa oświadczenia woli o wystąpieniu z Kościoła. To oświadczenie woli można potraktować jako zewnętrzne naruszenie prawa kanonicznego, mając na uwadze jego ciężkość i konieczność zapobieżeniu zgorszeniom (np. poinformowanie w mediach społecznościowych o złożeniu oświadczenia o wystąpieniu z Kościoła). Można ukarać odstępcę karą, stosując kan. 1399 KPK.

Po wysłuchaniu wszystkich referatów moderatorka sympozjum ponownie zaprosiła uczestników sympozjum do zadawania pytań. Dyskusja dotyczyła braku w tradycji Kościoła wschodniego nakładania kar *latae sententiae* oraz obowiązywania konstytucji dotyczącej wyboru papieża, która przewiduje karę ekskomuniki *latae sententiae* w przypadku złamania tajemnicy konklawe lub przestępstwa nagrywania spowiedzi. Uczestnicy dyskusji zwrócili uwagę, że katolik należący do wschodnich kościołów podlega odrębnym ustawom pozakodeksowym, które stanowią *lex specialis* w stosunku do KKKW. Wobec powyższego kary *latae sententiae* mogą być stosowane w sytuacjach międzyobrzędkowych. Ponadto wierni Kościoła obrządku wschodniego zwracają uwagę na konieczność wprowadzenia kar *latae sententiae* w niektórych przypadkach, gdzie szybka reakcja jest konieczna, co sprawiałoby, że automatyzacja działań byłaby bardziej pożądana. W trakcie dyskusji poruszono kwestię formalnego wystąpienia z Kościoła katolickiego, odwołując się do treści noty wyjaśniającej Papieskiej Rady ds. Interpretacji Tekstów Prawnych z 2007 roku. Zgodnie z tą interpretacją, kto dopuszcza się takiego aktu, odcina się od źródeł łaski, którą można uzyskać tylko w Kościele, zrywa wspólnotę wiary i sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego. Ten akt formalny zawsze zakłada przestępstwo schizmy, apostazji lub herezji oraz wiąże się z karą ekskomuniki *latae sententiae*. Nie zawsze formalne wystąpienie z Kościoła jest apostazją, a może być herezją. Uczestnicy dyskusji zwrócili uwagę, że w preambule dekretu KEP z 2015 roku łączy się akt wystąpienia z Kościoła z jednym z tych trzech przestępstw przeciwko wierze. Proboszcz ma poinformować takiego „odstępcę” o wszystkich konsekwencjach prawnych złożonego oświadczenia woli o wystąpieniu z Kościoła, zwłaszcza o ryzyku zaciągnięcia kary ekskomuniki *latae sententiae*.

Podczas dyskusji zwrócono uwagę na sytuację, w której kapłani borykają się z przypadkami wiernych oświadczających, że nie chcą mieć nic wspólnego z Kościołem (jako instytucją), nie wyrażając jednak negacji wobec samej wiary, a po pewnym czasie powracają. Pojawia się wtedy pytanie, czy taka osoba zaciągnęła karę ekskomuniki *latae sententiae*. Uczestnicy dyskusji zauważyli, że do takiej sprawy należy podejść z punktu widzenia prawno-duszpasterskiego, czyli zachęcić wiernego do złożenia wyznania wiary, aby potwierdził, że nadal jest katolikiem. Biskup powinien wtedy udzielić mu błogosławieństwa i na wszelki wypadek zwolnić z ewentualnych kar kościelnych, które mógł zaciągnął. Podczas dyskusji zwrócono uwagę, że KKKW nie zna pojęć „poczytalność”, *dolus* czy *culpa*, które przedstawia w sposób opisowy, stosując inną terminologię. W trakcie dyskusji powrócono do debaty na temat kary *latae sententiae*, oświadczając, że polega ona na pozbawieniu kogoś możliwości korzystania z dóbr Kościoła, natomiast nie wyklucza się człowieka z Kościoła. Wierny, który zaciągnął taką karę, nadal pozostaje katolikiem zgodnie z zasadą *semel catholicus, semper catholicus*.

Zamykając sympozjum, ks. Dziekan podziękował wszystkim licznie zgromadzonym uczestnikom za udział w tym wydarzeniu, ciekawe i merytoryczne referaty, sformułowanie pytań i podniesienie wielu istotnych tez w trakcie dyskusji naukowej. Na zakończenie zaprosił na kolejne sympozjum naukowe, które zgodnie z coroczną tradycją odbędzie się w listopadzie 2024 roku.